Z przyjazdem wiązałem duże nadzieje. Od jakiegoś roku próbowałem zebrać grupę znajomych chłopaków na spotkanie organizacyjne, na rozpoczęcie drogi do odkrywania "tęsknot naszych męskich dusz", że pojadę klasykiem Johnem Eldredge'm :) Jednak wciąż nie mogłem się do tego zebrać. A to czasu za mało, a to choroba i leczenie [temat na osobne świadectwo ;)], a to na końcu pytanie: jak to zrobić, żeby było najlepiej na świecie? Tak, wkładałem sporo wysiłku, żeby wymyśleć jak to mam zrobić, żeby się udało.

W międzyczasie natknąłem się na stronę mezczyzni.net i obejrzałem relacje z wypraw. Tak! O to właśnie mi chodzi! Przyszedł przełom lipca/sierpnia 2010 i w pobliskich mi Gliwicach pojawił się Donald Turbitt oraz Andrzej L. ;) Nauczanie i świadectwo Dona dało mi dużego kopa naprzód. Bardzo chciałem też porozmawiać z Andrzejem, bo wiedziałem, że dowodzi krakowska grupą. Czasu było jednak tak mało, że zamieniliśmy dwa zdania, umówilismy się na dłuższą pogawędkę w Kalwarii - na weekendzie przed Dniem Duchowej Odnowy. Niestety, nie mogłem przyjechać na cały weekend, byłem tylko [a może i aż] w niedzielę - i też jakoś się nie udało pogadać. Wypełniłem jednak ankietę i rozpoczęliśmy kontakt mailowy, otrzymałem kilka wskazówek i zapisałem się na weekend "Łaska czy wysiłek?". Udało się dojechać :) Tuż przed przyjazdem, dokładnie we czwartek, zwołałem pierwsze spotkanie "mojej" grupy i ustaliliśmy pewne zasady wspólnej pracy nad sobą. Tak, myślałem sobie, teraz obgadam to wszystko z Andrzejem i będzie grało. Jednak juz po pierwszych nauczaniach Roy'a i Andy'ego czułem, że to nie tyle rozmowa z Andrzejem, co rozmowa z Bogiem załatwi wszystko. Bo faktycznie wszystko, co potrzebne, to

Jego Łaska nad nami.

Nasze zadanie, to

kroczyć co dnia w Jego nauce

, w Jego Słowie. On, kochający Ojciec [ech, ten męski uścisk, to ojcowsko-synowskie przekazanie siły i błogosławieństwa] daje nam wszystko, czego trzeba, tylko

z ufnością złóż swoje życie [zwłaszcza wszelkie słabości i grzech] na Krzyżu Chrystusa

, bo

On pragnie zapomnieć nasze grzechy

. Nie bój się,

odrzuć fałszywe prawo

, wszak "miłosierdzie odnosi triumf nad sądem".

Prawo zaś jest siłą grzechu, zaś ten narzędziem w ręku śmierci

[por. 1Kor 15,56].

Tak, Bóg mi pokazał i powiedział - przez głoszących, że On zapoatrzy mnie we wszystko i poprowadzi ku Jego Chwale. Obym tylko wyciągnął ręce do Niego i wołał o Łaskę, o Ducha i Jego dary: mądrość, rozum, męstwo...

To jest to, Co Ojciec przygotował dla nas - mężczyzn. Dla mnie i dla Ciebie!

Chwała Panu!

Emilian